

Poszukiwania rosyjskiego okrętu podwodnego

20 października 2014

Ministerstwo Obrony Rosji oficjalnie zaprzecza doniesieniom o rosyjskim okręcie podwodnym, który według nieoficjalnych informacji zatonął w wodach terytorialnych Szwecji. Jednocześnie jednak z portu w Petersburgu wypłynął rosyjski statek „Profesor Logaczew”, wyposażony w sprzęt do podwodnych poszukiwań. Według szwedzkich mediów, jego cel to właśnie miejsce przepuszczalnego zatonięcia okrętu podwodnego.

Jak napisał portal niezalezna.pl, powołując się na szwedzki dziennik „Svenska Dagbladet” („SvD”), od czwartku szwedzka Marynarka Wojenna poszukuje rosyjskiego okrętu podwodnego, który wszedł na wody terytorialne Szwecji. Rzekomo jest uszkodzony.

Rosyjscy blogerzy przypuszczają, że może chodzić o rosyjski atomowy okręt podwodny „Dmitrij Donskoj”. Według szwedzkiego eksperta ds. bezpieczeństwa z Szwedzkiej Narodowej Akademii Obrony w Sztokholmie (Försvarshögskolan, FHS) Thomasa Riesa, jeżeli okręt faktycznie jest z Rosji, to władze na Kremlu postarają się ukryć jego obecność w wodach terytorialnych Szwecji nawet kosztem życia uwięzionych pod wodą marynarzy. Przypadek ten od razu wywołał w prasie światowej skojarzenia z tragedią okrętu podwodnego „Kursk”, który zatonął w sierpniu 2000 r. W wyniku nieudolnych operacji ratunkowych rosyjskich władz, z prezydentem Władimirem Putinem na czele, wówczas zginęli wszyscy członkowie załogi.

„Okręty podwodne Marynarki Wojennej Rosji, zarówno jak okręty nadwodne, wykonują zadania na akwenie Wszechoceanu zgodnie z planem. Żadna sytuacja nadzwyczajna, a tym bardziej awaryjna, z udziałem rosyjskich okrętów wojskowych, nie miała i nie ma miejsca” – twierdziło w niedzielnym, oficjalnym oświadczeniu,

Ministerstwo Obrony Rosji.

Tymczasem, jak informuje „SvD”, wczoraj z portu w Petersburgu, w kierunku miejsca, gdzie przypuszczalnie zatonął okręt podwodny, wypłynął naukowo-badawczy statek „Profesor Logaczew”, który jest wyposażony w sprzęt do poszukiwań podwodnych oraz oznaczania dna morskiego. W jego pobliżu zauważono dwa holenderskie okręty – fregatę „HNLMS Evertsen” i okręt patrolowy „HNLMS Zeeland”. Wcześniej informowano o tankowcu „NS Concord”, który przez cztery dni, od środy do soboty, przybywał w pobliżu Sztokholmu i pływał w miejscu przypuszczalnej awarii okrętu podwodnego. Jednak kiedy wyszło na jaw, że szwedzka marynarka prowadzi poszukiwania, tankowiec gwałtownie obrał kurs na wschód. Według szwedzkiej prasy, w obu przypadkach – „Profesora Logaczewa” oraz „NS Concorda” – może chodzić o udzielenie pomocy rosyjskiemu okrętowi podwodnemu.

W niedzielę, podczas konferencji prasowej, Ministerstwo Obrony Szwecji ujawniło część informacji o prowadzonej operacji poszukiwawczej. Ostatecznie jednak ministerstwo nie chciało powiedzieć czy jest to rosyjski okręt. Wojskowi przedstawili prasie także zdjęcia, potwierdzające wzmożoną „aktywność podwodną” obcych obiektów w pobliżu szwedzkiego wybrzeża. Ogółem w ostatnim czasie szwedzkie MO dokładnie udokumentowało trzy takie przypadki.

Autor: Olga Alehno

Źródło: [Niezależna.pl](http://niezalezna.pl)